

# ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 11(107)

LISTOPAD 2003 ROK

CENA 1,50 zł



MEMENTO MORI

K  
O  
Ń  
S  
K  
O  
W  
O  
L  
I

## ● W numerze m.in.:

- ✓ Ojczyznę kocha się, ... że swoja - str. 3
- ✓ Wiadomości z Pożowskiej - str. 3 i 4
- ✓ Kto jest kim - dyr. Robert Polak - str. 5 i 6
- ✓ Rozmowa z kierownikiem GOPS p. Martą Kozak - str. 6 i 7
- ✓ Święta Faustyna wśród nas - str. 8 i 9
- ✓ Czas ucieka - wieczność czeka - str. 10 i 11



## ● Przysłowia na listopad

- ★ *Po Wszystkich Świętych gdy się deszcz rozpada, może słońca potrzymać do końca listopada.*
- ★ *Na Świętego Teodora (9.XI.) zapelniona komora.*
- ★ *Święty Marcin (11.XI.) po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie.*
- ★ *Święta Katarzyna (25.XI.) adwent zawiązała: dziewczyna nieszczęśliwa, że się nie wydała.*
- ★ *Gdy w adwencie szadź się pokazuje, to rok urodzajny nam zwiastuje.*

## ● LISTOPADOWI SOLENIZANCI

**Edyta (20.XI.)** - imię żeńskie wywodzące się ze staroangielskiego, a tłumaczy się je jako walcząca o majątek, bogactwo i szczęście. W Polsce należy do imion nowszych, popularność zyskuje w ostatnich kilkudziesięciu latach.

Nosząca to imię jest osobą zbyt pewną siebie, zarozumiałą, niedostępną, mimo uroku osobistego. Nie lubi się dzielić, a chce otrzymywać jak najwięcej, kocha pieniądze i łatwo je zdobywa. Jest uparta i wytrwale dąży do postawionego sobie celu. Imię to nosiły m.in.: Edith Stein (XIX/XX w.), niemiecki filozof, zamordowana w obozie koncentracyjnym, niedawno ogłoszona błogosławioną przez Kościół katolicki; Edith Piaf (1915-1963), francuska piosenkarka. W Polsce znana jest Edyta Górniak - piosenkarka.

Zdrobnienie: Edytka, Edka.

**Teodor (9.XI.)** - imię męskie greckiego pochodzenia, jego pierwotne znaczenie łączy się z grec. theó (theós) - bóg oraz doros (doron) - dar, darowany, dany. Całe imię można objaśniać jako - dar Boga. W języku polskim obok formy spolszczonej Teodor istnieje też rodzimy odpowiednik tego imienia - Bożydar. W źródłach źródłowych polskich poświadczono od XIII w. jako Teodor (1203) oraz inne pochodne formy, np. Chodor (1370) i Todor. W Polsce należy do imion znanych i spotykanych, lecz dzisiaj jest już bardzo rzadko nadawane.

Nosili je m. in. Teodor Morawski (1797- 1879), działacz polityczny, historyk; Teodor Tomasz Jeż (wł. Zygmunt Miłkowski) (1824-1925), pisarz, działacz polityczny; Teodor Rygier (1841- 1913), rzeźbiarz, autor m. in. pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie; Teodor Jeske- Choiński (1854-1920). Zdrobnienie: Teodorek, Teoś

**WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY**

**Redakcja:**

**Bożenna Furtak (redaktor naczelny),**

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka,

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

**Stali współpracownicy:** Genowefa Flis, Małgorzata Szypra,

Jan Białowas

**Adres redakcji:** Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola, ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69, e-mail: gok\_konskowola@post.pl

**Skład i druk:** Drukarnia ELKO w Końskowoli

**Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.**

## Listopadowa poezja

*Leopold Staff*

### DESZCZ JESIENNY

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny  
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,  
Dżdżu krople padają i tłuką w me okno...  
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgłę mokną  
I światła szarego blask sączy się senny...  
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

Wieczornych snów mary powiewne, dziewicze  
Na próżno czekały na słońca oblicze...  
W dal poszły przez chmurną pustynię piaszczystą,  
W dal ciemną, bezkresną, w dal szarą i mglistą...  
Odziane w łachmany szat czarnej żałoby  
Szukają ustronia na ciche swe groby,  
A smutek cień kładzie na licu ich młodem...  
Powolnym i długim wśród dżdżu korowodem  
W dal idą na smutek i życie tułacze,  
A z oczu im łzy lecą... Rozpacz tak płacze

To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny  
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,  
Dżdżu krople padają i tłuką w me okno...  
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgłę mokną  
I światła szarego blask sączy się senny...  
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

Ktoś dziś mnie opuścił w ten chmurny, dzień słotny...  
Kto? Nie wiem... Ktoś odszedł i jestem samotny...  
Ktoś umarł... Kto? Próżno w pamięci swej grzebię...  
Ktoś drogi... wszak byłem na jakimś pogrzebie...  
Tak... Szczęście przyjąć chciało, lecz mroków się zlekło.  
Ktoś chciał mnie ukochać, lecz serce mu pękło,  
Gdy poznał, że we mnie skrę rozłać chce próżno...  
Zmarł nędzarz, nim ludzie go wsparli jałmużną...  
Gdzieś pożar spopielił zagrodę wieśniaczą...  
Spaliły się dzieci... jak ludzie w krąg płaczą...

To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny  
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,  
Dżdżu krople padają i tłuką w me okno...  
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgłę mokną  
I światła szarego blask sączy się senny...  
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

### Podziękowanie

*Dyrektor, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Końskowoli - Szkoły Podstawowej, składają serdeczne podziękowania dla p. Piotra Dębskiego za przekazanie krzewów ozdobnych do parku szkolnego. Jednocześnie dziękujemy p. Renacie Chudzik za pomoc we właściwym rozmieszczeniu krzewów na rabatce.*



---

## Nemo enim patriam quia magna est amat, sed quia sua

### Ojczyznę kocha się nie dlatego, że wielka, lecz dlatego, że swoja

Polacy niezliczoną ilość razy dowiedli trafności myśli Seneki mł. - wielkiego filozofa greckiego, żyjącego w I wieku nowej ery. Nie trzeba być historykiem, aby zdawać sobie sprawę z tego, ile krwi wylanej w obronie Ojczyzny wchłonęła nasza ziemia. Ile bezimiennych mogił porosło trawą...

*Ojczyzno! Nie płacz swych dzieci, co giną!  
Niechaj krew płynie i łzy niechaj płyną,  
Niechaj się ziemi wstrząsają krawędzie,  
Jest Bóg nad nami, więc i Polska będzie!  
Gromy po gromach biją w świat spróchniały,  
Co złe, jak wąż się rozpadnie w kawały,  
A każda kropla krwi polskiej wylana,  
Niedługo wjad się zmieni dla tyrana!*  
(Bolesław Czerwiński)



I jest Polska. Wolna i niepodległa od 11 listopada 1918 roku. Przez ponad 100 lat niewoli, podczas której najeźdźcy z premedytacją tępiłi wszelkie przejawy polskości, nam Polakom, udało się zachować wiarę w lepsze wolne jutro i wolność tę wywalczyć. Kosztowała ona wiele istnień ludzkich, wiele łez, cierpień i bólu. Ale warto było. Dzień 11 listopada jest obecnie uroczystość obchodzona jako Święto Niepodległości, podczas którego szczególnie czcimy pamięć tych wszystkich, którzy w tamtych ciężkich czasach niewoli

stawiali Ojczyznę wyżej niż własne życie. Ich ofiarność i przelana krew daje nam dzisiaj poczucie godności narodowej, pozwala czerpać wzorce z obfitego i dzięki Nim nie zaprzepaszczonego dziedzictwa narodowego. Społeczeństwo Gminy Końskowola także oddaje Im cześć. Wzorem lat ubiegłych, w tym dniu, uroczystości rozpoczęły się od dziękczynnej mszy w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym. Brali w niej udział przedstawiciele władz samorządowych, poczty sztandarowe OSP, orkiestra dęta. Na wejście, członek orkiestry p. Aleksander Rodzik zaśpiewał piękną, patriotyczną pieśń. Wzruszającą homilię, nawiązującą do tych wielkich wydarzeń historycznych, wygłosił ks. kan. Piotr Trela, a apel poległych poprowadził p. Henryk Bartuzi. Uroczystości były kontynuowane w Gminnym Ośrodku Kultury. Tegoroczną oprawę artystyczną pt. „Polsko, nie jesteś Ty już niewolnicą” przygotowali uczniowie Gimnazjum pod kierunkiem nauczycieli: Iwony Stefanek, Urszuli Paluch i Pawła Pytlaka. Referat okolicznościowy wygłosił dyr. Gimnazjum, p. Robert Polak. Na zakończenie wysłuchaliśmy koncertu orkiestry dętej.

E.P.

---

## Wiadomości z Pożowskiej

W XI sesji, obecnej kadencji Rady Gminy, w dniu 20 października uczestniczyło 14 na 15 radnych. Debatowano nad wieloma ważnymi sprawami dotyczącymi życia gminy, najważniejsze z nich przekazujemy w skrócie.

### Oświadczenia do Urzędu Skarbowego

Wójt Stanisław Gołębiowski poinformował Radę, że wszyscy radni i kierownicy podległych jednostek w ustawowym terminie złożyli oświadczenia majątkowe (ten obowiązek wynika z ustawy). Nie stwierdzono w nich nieprawdziwych danych. Jedynym błędem, występującym dość często (nie tylko u nas) i wynikającym z nieczytelnego sformułowania w druku, był brak danych na temat dochodów z tytułu pracy zawodowej. Oświadczenia zostały przekazane do Urzędu Skarbowego celem ich analizy.

### Remonty dróg

W ostatnim okresie na drogach gminnych przeprowadzono wiele prac remontowych. Wykonane zostały one systemem gospodarczym (zakupiono i nawieziono gruz), a dotyczyły odcinków dróg w: Chrzążówku, Opoce, Starej Wsi oraz Pożogu (Bimbrówka i Garbusówka). Wykonano również rowy odwodnieniowe w Chrzążówku, Rudach, Starej Wsi, Wronowie i Pożogu Nowym. We Wronowie przy udziale Woj. Zarządu Dróg wykonano chodniki do przystanków autobusowych, co podniesie stan bezpieczeństwa mieszkańców. Młynki, za sprawą Powiatowego Zarządu Dróg, zyskały odcinek nowej nawierzchni drogi.

### Pieniądze na kanalizację

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska umorzył naszej gminie część kredytu, już spłaconego a zaciągniętego w 1996 roku. Z tego tytułu na konto gminy wpłynie 141 tys. zł. Środki te muszą być wykorzystane na ochronę środowiska, a takim zadaniem jest budowa kanalizacji w Końskowoli.

### Nowi ławnicy

Wraz z końcem obecnego roku kalendarzowego upływa kadencja ławników sądu rejonowego. Wyboru nowych ławników dokonują rady gmin (najpóźniej do końca października), a ich liczbę ustala kolegium sądu. W przypadku naszej gminy liczba ta wynosi 6, w tym czterech ławników sądu rejonowego i dwóch do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy. Ławnikiem może być wybrany ten, kto: posiada obywatelstwo polskie, jest nieskazitelnego charakteru, ukończył 30 lat i nie przekroczył 65 lat, jest zatrudniony lub zamieszkuje w miejscu kandydowania co najmniej od roku. Tegoroczne wybory cieszyły się większym niż zwykle zainteresowaniem. Zgłoszono 19 kandydatów, wszyscy spełniali ustawowe wymogi. Uchwałą Rady Gminy Końskowola z dnia 20 października, w wyniku tajnego głosowania zostali wybrani:

- ławnikami Sądu Rejonowego w Puławach: **Ambroziak-Wawer Ewa z Końskowoli, Namięta Barbara z Końskowoli, Szachtsznajder Maria z Pożoga Nowego i Wiejak Marian z Końskowoli;**
- ławnikami Sądu Rejonowego w Puławach do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy: **Baca Mirosława z Chrzążowa i Krasucki Jerzy z Końskowoli.**

## **Sprzedż działek**

Mieszkańcy Końskowoli przy ul. Rudzkiej (za dawną zlewnią mleka), gromadząc swoje posesje przygrodzili część nieruchomości gruntowych będących własnością Gminy Końskowola. Celem uporządkowania spraw własnościowych, podjęto uchwałę dotyczącą zbycia w trybie bezprzetargowym tych nieruchomości na rzecz właścicieli działek przyległych. Ich powierzchnia wynosi od 71 do 200 metrów kwadratowych, a wartość od 680 do 1.341 zł.

W drodze uchwały przejęto nieodpłatnie na własność gminy od Wspólnoty Gruntowej Wsi Końskowola kilka nieruchomości gruntowych o niewielkich powierzchniach.

## **Regulamin porządku i czystości**

Ochrona środowiska i dbanie o czystość otoczenia to obecnie jedno z priorytetowych zadań stojących nie tylko przed władzami samorządowymi, ale również przed obywatelami. Obowiązek ten nie zawsze jest prawidłowo pojmowany, czego dowodem jest między innymi stan naszych lasów, z których uczyniono śmietniska. Celem uporządkowania tych problemów, Rada Gminy uchwaliła regulamin utrzymania porządku i czystości na terenie gminy Końskowola, który obowiązuje wszystkich właścicieli nieruchomości, kierowników budów i wszystkich korzystających z terenów będących własnością gminy.

W regulaminie zawarto następujące postanowienia:

### **Do obowiązków właścicieli nieruchomości należą:**

- utrzymanie porządku, czystości oraz należytego stanu sanitarno-higienicznego,
- niezwłoczne oczyszczanie ze śniegu, lodu i błota chodnika i części nieruchomości służących do użytku publicznego, przez odgarnięcie w miejsce nie powodujące zakłóceń w ruchu pieszych lub pojazdów, ale zakazuje się zgarniania na jezdnię,
- podjęcie działań usuwających lub co najmniej ograniczających śliskość chodnika, a następnie usunięcie piasku po ustaniu przyczyn jego zastosowania,
- usuwanie zanieczyszczeń z chodnika i gromadzenie ich w pojemnikach na odpady,
- usuwanie sopli i nawisów śniegu z dachów i gzymsów budynków,
- ustawianie koszy na śmieci i systematyczne ich opróżnianie przez właścicieli nieruchomości, na których znajdują się obiekty użyteczności publicznej.

### **Zabrania się:**

- spalania odpadów na terenie całej gminy, dopuszcza się spalanie pozostałości roślinnych z zachowaniem przepisów p.poż.,
- niszczenia roślinności na zielenicach do użytku publicznego,
- niszczenia elewacji budynków, ogrodzeń i innych obiektów dostępnych publicznie, malowania hasel i rysunków, a także umieszczania na nich plakatów, reklam i ogłoszeń bez zgody właściciela obiektu,
- wypalania suchych traw na łąkach, nieużytkach, rowach i terenach odłogowych,
- wypuszczania nieczystości ciekłych do rowów, rzek i kanalizacji deszczowej,

Mycie samochodów na posesjach może się odbywać pod warunkiem, że ścieki nie będą odprowadzane bezpośrednio do cieków wodnych.

### **Zasady usuwania odpadów komunalnych:**

- drobne odpady komunalne powstające na terenie nieruchomości muszą być gromadzone w zamkniętych i szczelnych pojemnikach lub kontenerach, wyłącznie do tego przeznaczonych, zakupionych lub wydzierżawionych przez właściciela nieruchomości,
- odpady komunalne wielkogabarytowe powinny być gromadzone w wydzielonym miejscu,
- stałe odpady komunalne muszą być usuwane z terenu nieruchomości okresowo w terminach uzgodnionych z firmą wywozową, na podstawie obowiązkowo zawartej umowy na odbiór odpadów,
- nieczystości ciekłe, nie odprowadzane do sieci kanalizacyjnej bądź przydomowej oczyszczalni, muszą być gromadzone w zbiornikach odpowiadających przepisom prawa budowlanego i usuwane w sposób nie powodujący wypływu zawartości na powierzchnię ziemi i do wód podziemnych,
- powstające na terenie nieruchomości odpady roślinne powinny być gromadzone oddzielnie,
- odpady medyczne lub weterynaryjne, powstające w związku z prowadzoną działalnością, nie mogą być gromadzone w pojemnikach na odpady komunalne (zasady postępowania z nimi określają odrębne przepisy). Właściciele nieruchomości obowiązani są do prowadzenia selektywnej zbiórki następujących odpadów: szkła, papieru i tworzyw sztucznych. Dla potrzeb selektywnej zbiórki odpadów stosuje się pojemniki w kolorystyce: niebieski - papier, biały - szkło białe, zielony - szkło kolorowe, żółty - tworzywa sztuczne. Te pojemniki udostępnia nieodpłatnie gmina, a ustawione są w miejscach ogólnodostępnych.

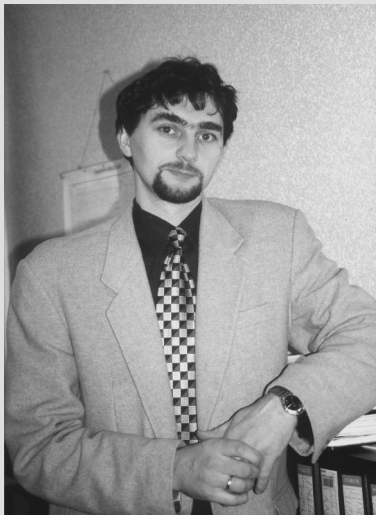
### **Obowiązki właścicieli zwierząt domowych:**

- osoby będące właścicielami lub opiekunami psów i innych zwierząt domowych są zobowiązane do sprawowania właściwej opieki nad nimi, w szczególności nie pozostawiania bez nadzoru oraz zabezpieczenia przed wydostaniem się zwierzęcia poza teren ogrodzony,
- zakazuje się szczucia psów,
- dokonywanie szczepień ochronnych, w tym przeciwko wściekliźnie, jest obowiązkiem właściciela,
- w miejscach publicznych psy mogą być wyprowadzane tylko na smyczy i w kagańcu, zwolnienie psa ze smyczy, ale w kagańcu, dozwolone jest tylko w miejscach mało uczęszczanych i pod warunkiem sprawowania kontroli nad jego zachowaniem,
- właściciele zwierząt domowych są zobowiązani do usuwania zanieczyszczeń spowodowanych przez nie w miejscach publicznych,
- wprowadzanie psów do piaskownic i urządzeń służących do zabawy dla dzieci jest zabronione.

Z przepisów końcowych regulaminu wynika, że właściciele nieruchomości są zobowiązani do:

- udzielania informacji związanych z wykonaniem obowiązków określonych regulaminem,
- umożliwienia wstępu na teren posiadłości w celu kontroli przestrzegania postanowień regulaminu, upoważnionym pracownikom Urzędu Gminy.

*Bożenna Furtak*



## Kto jest kim w Końskowoli

### Robert Julian Polak

*z-ca dyrektora Zespołu Szkół w Końskowoli ds. Gimnazjum*

*Lat 31. Magister historii, absolwent Wydziału Humanistycznego UMCS w Lublinie. Przebieg pracy zawodowej: od 1 września 1996 r. nauczyciel historii w Szkole Podstawowej w Pożogu; od 1999 r. nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w Gimnazjum w Końskowoli; od września 2001 wicedyrektor Gimnazjum; od września obecnego roku z-ca dyrektora Zespołu Szkół w Końskowoli ds. Gimnazjum. Stopień awansu zawodowego - nauczyciel mianowany.*

#### **Panie dyrektorze, jak Pan ocenia warunki w nowym budynku szkoły?**

To, że możemy korzystać z nowego budynku jest niewątpliwym luksusem. Miłym zaskoczeniem dla nas było to, że budynek został wykończony w tak szybkim tempie. Obecnie pracujemy na jedną zmianę. Dzięki temu, że nie ma konieczności pracy do godz. 17 czy 18, mamy możliwość organizowania zajęć wyrównawczych i kół zainteresowań. Sale są przestronne i bardziej funkcjonalne, dostosowane do norm nie tylko polskich, ale również europejskich. Nauczyciele mają komfort pracy. Na dzień dzisiejszy nowy budynek wykorzystywany jest na miarę możliwości, nie w pełni. W dalszym ciągu korzystamy z budynku starej szkoły. Wszystkie zajęcia z wychowania fizycznego odbywają się na nowej sali gimnastycznej. Zajęcia z języka polskiego, matematyki, historii i geografii też odbywają się w nowym budynku. Posiadamy najlepiej w regionie wyposażoną pracownię językową z 20 stanowiskami indywidualnymi do pracy na sprzęcie słuchawkowo-mikrofonowym. Ze względu na brak wyposażenia nie użytkujemy pracowni informatycznej, chemicznej, fizycznej i częściowo biologicznej.

#### **Czy jest nadzieja na kompletne wyposażenie w najbliższym czasie?**

Tak. Zgodnie z obietnicami złożonymi na otwarciu szkoły przez przedstawiciela MENiS p. Czesławę Waligórę i posła Jerzego Szymańskiego, pieniądze na wyposażenie już wpłynęły. Jest duża szansa na to, że uda się nam wyposażyć pracownię biologiczną, chemiczną i fizyczną jeszcze w tym lub na początku następnego roku kalendarzowego. Natomiast, jeśli chodzi o pracownię internetową, to do 5 grudnia mamy otrzymać sprzęt komputerowy z przydziału kuratorskiego. Dostaniemy 9 komputerów uczniowskich i jeden nauczycielski. Nie do końca nas to zadawała. Nasze potrzeby są trochę wyższe, sala jest przygotowana na 15 stanowisk uczniowskich. W przyszłym roku będziemy się starać doposażyć tę pracownię, aby większa liczba uczniów mogła z niej korzystać.

#### **Z pańskiej wypowiedzi wynika, że w następnym roku szkolnym młodzież będzie mogła uczyć się tylko w nowym budynku. Czy liczba sal lekcyjnych jest wystarczająca?**

Prawdopodobnie będziemy musieli jeszcze korzystać z dwóch lub trzech sal w starym budynku, z tej prostej przyczyny, że liczba sal jest mniejsza od liczby klas. Obecnie w gimnazjum uczy się 311 uczniów w 13 oddziałach. Liczba

sal w nowym budynku została zaprojektowana na podstawie symulacji urodzeń w poszczególnych latach w związku z niżej demograficznym.

#### **Wiadomo powszechnie, że nie wszystkie dzieci wybierają gimnazjum w Końskowoli. Dlaczego?**

Na dzień dzisiejszy, z danych otrzymanych z okolicznych szkół wynika, że liczba tych dzieci dałaby nam trzy klasy we wszystkich rocznikach. Przyczyny są różne. Kiedyś tłumaczono, że powodem jest nauka na zmiany i ciasnota. W tej chwili nie wiem, czym to się tłumaczy. Chciałbym porozmawiać z tymi rodzicami. Częściowo jest to spowodowane tym, że rodzice zabierają ze sobą dzieci przy okazji dojazdu do pracy. Rodzice uważają, że dzieci będą miały łatwiejszy start w szkole ponadgimnazjalnej, jeżeli uczęszczają do zespołu, w którym jest gimnazjum i liceum. W tej chwili mamy takie warunki, że możemy konkurować z puławskimi gimnazjami. Będziemy dokładać wszelkich starań, organizować różne formy zajęć i aktywizować siebie nawzajem jako nauczyciele, aby odsetek uczniów ubywających z naszego rejonu był jak najmniejszy.

#### **Ostatnio zarzucano opinię społeczną informacjami o wyjątkowo nagannych zachowaniach uczniów, również w stosunku do nauczycieli. Jaka jest młodzież naszego gimnazjum?**

Na dzień dzisiejszy wybryków, jakie były opisywane przez media nie ma. Zdarzają się oczywiście konflikty, ale są one na bieżąco rozwiązywane przez wychowawców z moją i pani pedagog pomocą. Są uczniowie sprawiający kłopot, którzy mają zespół nadpobudliwości, są agresywni. Nikt nie zgłaszał wypadku agresji wobec nauczycieli. Generalnie większość uczniów nie sprawia kłopotów.

W ubiegłym roku przeprowadzaliśmy badania na spożywanie narkotyków i palenie tytoniu. Jest to problem nie tylko szkolny, ale i środowiskowy. Z ankiet przeprowadzonych przez pracownika Monaru we wszystkich klasach jednoznacznie wynikało, że uczniowie wiedzą czym są narkotyki, a pewien procent z nich przyznał, że miał kontakt z narkotykami. Na terenie szkoły nie stwierdziliśmy, że uczniowie biorą lub posiadają narkotyki. Utrzymujemy cały czas kontakt z jednostką antynarkotykową w Puławach, która w miarę potrzeb przyjeżdża i sprawdza, czy dany preparat znaleziony u ucznia jest narkotykiem. Dotychczasowe alarmy były fałszywe. Większe zagrożenie jest ze strony alkoholu. Mieliliśmy już dwa przypadki (w ciągu 3 lat) uczniów przyłapanych na picie alkoholu po zajęciach. Uczniowie ci



mieli kontakt z alkoholem znacznie wcześniej.

#### **Czy znane są losy absolwentów gimnazjum?**

Tak. Co roku prowadzimy taką statystykę. Wiemy, gdzie nasi uczniowie się kształcą i czy w ogóle spełniają obowiązek nauki. Wiemy, że generalnie wybierają szkoły w Puławach. Największą popularnością, zarówno w ubiegłym jak i w tym roku, cieszyły się licea ogólnokształcące, w drugim rzędzie technika i licea profilowane, w następnej kolejności zawodówki. Według mojej wiedzy, w chwili obecnej tylko jedna osoba nie realizuje obowiązku nauki. Będziemy musieli interweniować.

#### **Plany i marzenia pana dyrektora?**

Chciałbym, aby ta szkoła była szkołą otwartą. Marzy nam

się organizowanie zawodów sportowych w grach zespołowych i na sali gimnastycznej. Apeluję również do rodziców o włączanie się w życie szkoły i stały, spontaniczny kontakt z nami, oraz wspólne tworzenie klimatu szkoły. Chciałbym wprowadzić jeszcze w listopadzie lekcje otwarte dla rodziców. Nauczycielom życzę ciągłej motywacji do pracy, ciągłego poszukiwania u siebie i uczniów tego, co najbardziej wartościowe i doszukiwania się pozytywów nawet w złych, trudnych sytuacjach.

**Życząc realizacji planów i marzeń, dziękuję za rozmowę.**

*Rozmawiała Bożenna Furtak*

## **Najlepszą nagrodą za spełnianie dobrych czynów jest to, że możemy je spełniać**

*Szkoła Podstawowa w Końskowoli, w ramach postawionych przed sobą zadań, wystąpiła z inicjatywą zapoznania społeczności lokalnej z instytucjami świadczącymi pomoc socjalną, psychologiczną, pedagogiczną i materialną, działającymi na terenie Gminy Końskowola i nie tylko. Wiele ludzi boryka się z problemami wynikającymi z ubóstwa, przemocy, uzależnienia od alkoholu czy narkotyków. Część z nich czuje bezradność, nie wie gdzie i do kogo zwrócić się o radę i wsparcie. Chcemy podpowiedzieć w jakich placówkach można szukać pomocy w przypadku pojawienia się takich problemów. Uważamy, że świadomość ludzi co do istnienia placówek „pomocowych” i wiedza na temat zakresu świadczonych przez nie usług, pozwoli na obalenie wielu mitów i wzbudzi motywację do korzystania z nich. Takie nierozwiązane obecnie w rodzinie problemy, są bardzo często przyczyną trudności szkolnych dzieci, agresji, zaburzeń ich zachowania i funkcjonowania w grupie. Istniejące w domu uzależnienie ojca lub matki, przekreśla wypełnianie jednego z podstawowych zadań rodziców - bycia dobrym przykładem dla swojego dziecka.*

*Pierwszą instytucją, którą chcemy zaprezentować jest Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Końskowoli, świadczący szeroko pojmowaną pomoc socjalną dla społeczności Gminy Końskowola. O rozmowę poprosiliśmy kierownika GOPS - p. Martę Kozak.*

#### **Jakie warunki należy spełnić, aby otrzymać pomoc z Ośrodka Pomocy Społecznej?**

Jeśli chodzi o szeroko rozumianą pomoc - to każdy, kto takiej pomocy w danej sytuacji wymaga. Natomiast, aby móc otrzymać pomoc materialną - należy spełnić dwa podstawowe warunki, a mianowicie:

1. Dochód rodziny nie może przekroczyć określonego ustawą kryterium. Wynosi ono: dla osoby samotnie gospodarującej - 461,00zł. netto, w rodzinach wieloosobowych - na pierwszą osobę w rodzinie - 418,00zł. na drugą i dalsze w rodzinie powyżej 15 roku życia - 294,00zł.; na każdą osobę poniżej 15 roku życia - 210,00zł.
2. W rodzinie musi występować dysfunkcja wymieniona w ustawie: sieroctwo, bezdomność, potrzeba ochrony

macierzyństwa lub wielodzietność, bezrobocie, niepełnosprawność, długotrwała choroba, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych i prowadzeniu gospodarstwa domowego, zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, alkoholizm lub narkomania, trudność w przystosowaniu do życia po opuszczeniu zakładu karnego, klęska żywiołowa lub ekologiczna.

#### **Jakiego rodzaju pomoc świadczy placówka?**

Formy pomocy jakimi dysponują ośrodki pomocy społecznej można podzielić na cztery podstawowe grupy:

- a) materialną,
- b) usługową,
- c) szeroko rozumianą pracę socjalną (poradnictwo, interwencję socjalną, wsparcie, itp.),
- d) niekonwencjonalne formy pomocy.

Jeśli chodzi o pomoc materialną to świadczymy następujące rodzaje świadczeń:

- zasiłki stałe dla matek rezygnujących z pracy w celu wychowania dziecka niepełnosprawnego,
- zasiłki wyrównawcze dla osób niezdolnych do pracy z powodu wieku lub inwalidztwa,
- do końca września wypłacaliśmy renty socjalne dla osób niezdolnych do pracy z powodu inwalidztwa powstałego przed ukończeniem 18 roku życia (obecnie płatnikiem tego świadczenia jest ZUS),
- zasiłki okresowe dla rodzin nie posiadających wystarczających dochodów, głównie z powodu braku możliwości zatrudnienia lub choroby,
- zasiłki gwarantowane dla bezrobotnych samotnie wychowujących dziecko,
- zasiłki celowe na zaspokojenie niezbędnych potrzeb bytowych (leczenia, opału, odzieży, opłacania pobytu dziecka w placówce oświatowo-wychowawczej, pokrycia straty w wyniku klęski żywiołowej lub zdarzenia losowego),
- pomoc rzeczową w postaci odzieży, opału, posiłków, leków, schronienia,
- zasiłki dla kobiet wychowujących dziecko do 4 miesiąca życia,

- zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne na zasadach określonych odrębną ustawą.

Inną formę pomocy stanowią usługi opiekuńcze dla osób, które z powodu wieku lub stanu zdrowia wymagają pomocy osób innych, a rodzina nie ma możliwości jej zapewnić. Szczególnym rodzajem świadczeń jest korzystanie z usług w ośrodku wsparcia - Środowiskowym Domu Samopomocy.

Bardzo istotną formą pomocy jest praca socjalna. Pomoc materialna, rzeczowa - to doraźne świadczenia nie rozwiązujące problemu do końca. Praca socjalna - to działalność zawodowa, której celem jest takie pokierowanie rodziną, aby mogła samodzielnie funkcjonować w środowisku. Trudno wymieniać formy pracy socjalnej, ponieważ stanowi ona cały zespół działań indywidualnie dostosowanej do każdej osoby. W ostatnim okresie ośrodki nasz zaczyna stosować inne, nie tradycyjne, formy pracy ze środowiskiem.

#### **Ile osób korzysta z opieki Ośrodka Pomocy Społecznej?**

Według danych statystycznych za 2002 r. z pomocy materialnej skorzystało 301 rodzin liczących 1.098 osób, co stanowi 12% ludności gminy. Nie rejestrujemy natomiast liczby osób korzystających z poradnictwa i wsparcia, między innymi dlatego, że niektórzy zgłaszający się o pomoc chcą zachować anonimowość. Na realizację świadczeń materialnych posiadamy w roku bieżącym środki w wysokości 311.918,00zł. z gminy i 899.790,00zł. z budżetu Wojewody.

#### **Z jakimi instytucjami pracuje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej i jakie wśród nich miejsce zajmuje szkoła?**

Praktycznie współpracujemy ze wszystkimi instytucjami, jakie znajdują się na terenie gminy, a także z sądami, Policją, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, szpitalami oraz innymi instytucjami i organizacjami społecznymi. Wśród nich szkoła zajmuje poważne miejsce, z tego względu, że rodziny z dziećmi stanowią znaczny odsetek naszych klientów. To właśnie na dzieci skoncentrowana jest nasza pomoc. Na przykład: w roku bieżącym na dożywianie dzieci przeznaczaliśmy środki w wysokości 49.100,00zł. (Z tej formy korzysta ponad 200 dzieci).

#### **Z jakimi problemami spotykają się najczęściej pracownicy OPS i jakie są oczekiwania przychodzących ludzi?**

Myślę, że problemy w naszym ośrodku są podobne jak w innych placówkach tego typu i mają związek z przemianami ustrojowymi, a więc będzie to pogłębiające się stale ubóstwo, brak pracy, wzrost niektórych patologii, nieumiejętność przystosowania się do nowych warunków ustrojowych, wyuczona bezradność, dziedziczenie biedy, a także uzależnienie się od pomocy społecznej. Są również grupy problemów dotyczące konkretnych klientów, które są bardzo trudne do rozwiązania. Zaliczyć można do nich sprawy rodzin z problemem alkoholowym, z chorobami psychicznymi, z konfliktami rodzinnymi, z przemocą. Takich spraw nie da się załatwić z dnia na dzień. Rozwiązywanie tego typu problemów ciągnie się latami i wymaga współpracy wielu instytucji. Czynnikiem utrudniającym pracę są ciągle

nowelizacje przepisów prawnych. Zmuszają one pracowników do koncentrowania się na aspektach formalno-prawnych, a nie merytorycznych działalności. Z tą kwestią wiąże się także biurokratyzacja, która stawia pracownika bardziej w roli urzędnika, a nie pracownika środowiskowego. Natomiast, jeśli chodzi o oczekiwania klientów - to znaczna część oczekuje głównie pomocy materialnej, ale obserwujemy zwiększającą się z roku na rok liczbę osób, które zgłaszają się po poradę, wsparcie, czy pomoc w rozwiązaniu różnych problemów życiowych. Cieszy nas to, że ośrodki pomocy społecznej przestają być utożsamiane wyłącznie z rozdawnictwem świadczeń materialnych, i że co raz częściej traktuje się nas jako instytucję, która pomoże rozwiązać każdy problem.

#### **Jakie są życzenia na przyszłość, szczególnie w kontekście przygotowywanych przez Sejm zmian dotyczących pomocy społecznej?**

Chcielibyśmy, aby wzrosła ranga pracownika socjalnego, abyśmy byli równoprawnymi partnerami w placówkach, z którymi współpracujemy. Chcielibyśmy, aby ubóstwo przestało być głównym problemem naszych klientów. Wtedy moglibyśmy bardziej zająć się ludźmi, którzy potrzebują wsparcia, a nie pieniędzy. Etyka zawodu pracownika socjalnego mówi, że wtedy nasza rola jest spełniona, kiedy podopieczny zapomni, że mu pomagano. Oby takich osób było coraz więcej. A dla nas - pomagających - niech mottem będą słowa Seneki, że „nagrodą za dobry czyn jest już to, że można go było spełnić”.

Pomoc społeczna stoi przed kolejną reformą. Wprowadzenie systemu świadczeń rodzinnych i przekazanie ich do realizacji samorządom ma na celu odciążenie OPS. Przeszły one być biurami wypłat świadczeń, po to by móc zająć się profesjonalną pracą socjalną z jednostką i rodziną, a także środowiskiem lokalnym. Moim zdaniem przejęcie przez samorząd samej dystrybucji świadczeń na pewno nie przyczyni się do zmniejszenia liczby klientów. Nadal pozostaną u nas ze swoimi problemami, które będziemy musieli rozwiązywać.

*Dziękując za rozmowę życzymy spełnienia tych pragnień.  
Elżbieta Długosz i Elżbieta Pytko*



Pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej: od lewej na dole: Urszula Wiejak, Maria Kozak, Tadeusz Salamandra, Józefa Łuszczynska, Marta Kozak, Wiesława Chabora, Aneta Wiśniewska, Krzysztof Bartuzi; u góry: Iwona Stochmal, Andrzej Pacek, Sławomir Kula.

# ŚWIĘTA FAUSTYNA

*Dzień 12 października 2003r., na trwale zapisał się w dziejach kaplicy w Pożogu i samej miejscowości Pożóg. W tym dniu do miejscowej kaplicy (jako jedynej w świecie kaplicy!) z krakowskich Łagiewnik, z Klasztoru Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, zostały sprowadzone na stałe relikwie świętej Siostry Faustyny Kowalskiej. Zamyśl zdobycia tej cennej świętości zrodził się panu Stanisławowi Ćwikle w styczniu tego roku, po wizycie braci misjonarzy z Nowej Gwinei. Proces załatwiania spraw formalnych trwał kilka miesięcy i zakończył się sukcesem. O refleksje na ten temat poprosiliśmy samego pomysłodawcę i głównego realizatora sprowadzenia relikwii.*

W kaplicy w Pożogu rozwija się kult Chrystusa Miłosiernego i nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia w formie przekazanej przez Siostrę Faustynę Kowalską, której była gorliwą krzewicielką - stąd sprowadzenie relikwii św. Faustyny.

Samo przekazanie relikwii (odłamek kości) naszej wspólnocie nastąpiło w Krakowie-Łagiewnikach podczas specjalnej uroczystości w dniu 30 lipca br., w miejscu gdzie żyła i umarła. Świadcami tego wydarzenia była 40 osobowa grupa pielgrzymów, która udała się do Krakowa celem odbioru relikwii i uczczenia św. Stanisława w 750 rocznicę jego kanonizacji.

Relikwie do kaplicy w Pożogu procesjonalnie wniósł ks. Tadeusz Pajurek - główny celebrans Mszy św., a przepiękne kazanie o posłannictwie św. Siostry Faustyny wygłosił proboszcz naszej parafii, ks. kanonik Piotr Trela. Po Mszy św. odbyło się nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, a następnie wszyscy uczestnicy oddali cześć św. Siostrze Faustynie przez ucałowanie relikwii. Jej relikwie spoczęły obok obrazu zakupionego przez pielgrzymów, przedstawiającego św. Faustynę, a namalowanego przez siostry zakonne. W ten sposób kaplica i wieś Pożóg otrzymały nowego patrona i orędownika przed Bogiem. Siostra Faustyna, jak powiedział sam Ojciec Święty Jan Paweł II, jest darem Boga i Kościoła na nowe, trzecie tysiąclecie.

Przyszła na świat 25 sierpnia 1905 roku w biednej rodzinie chłopskiej we wsi Głogowiec (woj. łódzkie). Na chrzcie św. otrzymała imię Helena. Jej ojciec - człowiek pobożny i pracowity - wymagał od dzieci sumiennego spełniania obowiązków. Matka była osobą wrażliwą, uczuciową, łagodną, wyrozumiałą. W takiej atmosferze domu rodzinnego wzrastała przyszła święta. W dziewiątym roku życia

przystąpiła do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Kiedy po tej uroczystości wracała do domu, świadoma obecności Pana Jezusa w swym sercu, zapytana przez sąsiadkę: „Dlaczego nie idziesz teraz z dziewczynkami?” - odpowiedziała : „Ja idę z Panem Jezusem”. Wśród rodzeństwa wyróżniała się nie tylko pobożnością, ale także pracowitością, posłuszeństwem, wielką wrażliwością na ludzką biedę. Do szkoły chodziła tylko 3 lata. Jako młoda dziewczyna musiała pracować, aby zarobić na siebie i pomóc licznemu rodzeństwu. Kiedy usłyszała głos powołania do klasztoru, nie uzyskała zgody rodziców. Była im potrzebna w utrzymaniu rodziny. Pewnego dnia 1924 roku wybrała się z dziewczynami na zabawę,

podczas której miała wizję. Pan Jezus powiedział do niej: „Dokąd cię cierpieć będę i dokąd mnie zwodzić będziesz?”. Wstrząśnięta, opuściła towarzystwo i poszła do najbliższego kościoła - łódzkiej katedry. Leżąc krzyżem przed Najświętszym Sakramentem prosiła Pana Jezusa, aby dał jej znak, co ma czynić dalej. W odpowiedzi usłyszała: „Jedź natychmiast do Warszawy, tam wstąpisz do klasztoru”. Dziewiętnastoletnia Helena zgłosiła się niezwłocznie u sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Nie została jednak przyjęta. Musiała zarobić wcześniej na własną wyprawę. 1 sierpnia 1925 r. ponownie zapukała do Domu Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Żytniej w Warszawie, gdzie rozpoczęła postulat. Miała wówczas 20 lat. Po odbyciu nowicjatu w Krakowie (1926 -1928) złożyła śluby

czasowe, a 1 czerwca 1933 r. wieczyste. W życiu zakonnym pełniła różne funkcje pracując w piekarni, w kuchni i na furcie w wielu klasztorach Zgromadzenia (Warszawa, Płock, Wilno, Kraków). Swoje przeżycia duchowe i liczne wizje, na prośbę spowiednika ks. Michała Sopoćko, siostra Faustyna spisała w „Dzienniczku”. Jest to pierwsze polskie dzieło mistyczne, wydane po raz pierwszy w 1981 r.

Tej prostej, niewykształconej, ale mężnej i bezgranicznie ufającej Bogu zakonnicy, powierzył Pan Jezus w licznych wizjach wielką misję i orędzie miłosierdzia skierowane do całego świata. „Wysłałem ciebie - powiedział w jednej z nich - do całej ludzkości z moim miłosierdziem. Nie chcę karać zubożałej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć przytulając do swego miłosiernego serca . Wybrałem cię na urząd sekretarki mojego miłosierdzia w tym i przyszłym życiu, abys dawała душom poznać moje wielkie miłosierdzie i zachęcała je do ufności w przepaść mojego miłosierdzia”.





# WŚRÓD NAS

22.II.1931 roku w celi plockiego klasztoru Siostra Faustyna miała kolejne widzenie, o którym napisała: „Ujrzałam Pana Jezusa ubranego w białą szatę. Jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach, z uchYLENIA szaty wychodziły dwa promienie czerwony i błydy. Po chwili powiedział mi Jezus: wymaluj obraz według rysunku, który widzisz z podpisem Jezu ufam Tobie. Chcę, aby ten obraz był uroczysto poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, ta niedziela ma być Świętem Miłosierdzia.” Obraz został namalowany pod kierunkiem Siostry Faustyny w 1934 r.

13 i 14.IX.1935 w Krakowie Pan Jezus podyktował Siostrze Faustynie modlitwę - Koronkę do Bożego Miłosierdzia, o której powiedział „Chociażby był opornik najzatwardzialszy, jeżeli raz tylko odmówi koronkę dostąpi łaski nieskończonego miłosierdzia mego.



Srebrny relikwiarz z odłamkiem kości św. Faustyny (w centrum kwiatka umieszczonego w złotym, przeszklonym pojemniczku) z wytłoczonymi napisami:

- bezpośrednio nad relikwią słowa Chrystusa: Nie zazna ludzkość spokoju, dopóki nie zwróci się do źródła Miłosierdzia Bożego.
- pod relikwią: św. S. M. Faustyna Kowalska 1905-1938 Zgromadzenie Matki Bożej Miłosierdzia,
- na stopce relikwiarza widnieje herb Zgromadzenia
- na tylnej ściance relikwiarza: beatyfikowana 18.IV 1993; kanonizowana 30.IV. 2000 przez papieża Jana Pawła II w Rzymie; herb papieski i napis: TOTUSTUUS.

W październiku 1937 roku w Krakowie, polecił Pan Jezus poprzez Siostrę Faustynę czcić godzinę Jego śmierci, powiedział wówczas: „Ile razy usłyszysz jak zegar bije godzinę trzecią, módl się łącząc się z moją męką, z moim cierpieniem. Nie odmówię w tej godzinie niczego, o co mnie z ufnością prosić będą przez mękę moją”.

Siostra Faustyna odeszła do wieczności 5 października 1938 roku w Krakowie-Łagiewnikach, w 33 roku życia. Jej pogrzeb odbył się 7.X. 1938 roku, bez udziału rodziny, w obecności kapłana i sióstr zakonnych ze Zgromadzenia, w którym żyła. Przed śmiercią powiedziała, że jej posłannictwo nie skończy się z chwilą odejścia, lecz dopiero się zacznie. To proroctwo spełnia się na naszych oczach. Jest najpopularniejszą Świętą w naszych czasach, ze względu na przyjmowane Orędzie Jezusa Miłosiernego. Beatyfikacja Siostry Faustyny odbyła się w Rzymie 18 kwietnia 1993 roku, a kanonizacja 30 kwietnia, w Święto Miłosierdzia Bożego, w Jubileuszowym Roku 2000. Pan Jezus prosił Siostrę Faustynę, a przez Nią każdego z nas: "Bądź zawsze miłosierna, jako ja jestem miłosierny. Kochaj wszystkich z miłości ku mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliżnim. Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia nie dostąpi miłosierdzia mego w dzień sądu”.

Siostrzo Faustyno, dobrze, że jesteś z nami w Pożogu. Wiem, że sama tego chciałaś, więc działaj pośród nas. Święci mają swoje sposoby. Prowadź nas Święta Faustyno do Ojczyzny Niebieskiej i oręduj za nami u Boga.

Chciałbym tą drogą podziękować wszystkim, którzy wspierali mnie i pomagali przy załatwianiu niezbędnych formalności dla uzyskania relikwii św. Siostry Faustyny Kowalskiej, a przede wszystkim ojcu Mirosławowi Kotowskiemu i kustoszowi relikwii- siostrze Ignacji oraz całemu zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, które wyraziły zgodę na wydanie części relikwii do kaplicy NMP Królowej Polski w Pożogu.

*Stanisław Ćwikła*



Grupa pielgrzymów z Pożoga na uroczystości przekazania relikwii. Na pierwszym planie Stanisław Ćwikła z relikwiarzem i siostra Ignacja.

## Czas ucieka -

Pielgrzymie, zwolnij, zatrzymaj się, podnieś w górę głowę i zastanów się nad zacytowanym w tytule fragmentem wiersza umieszczonego na tarczy zegara w kościele parafialnym, w miejscu urodzenia jednego z największych Polaków - Ojca Świętego, Jana Pawła II. Uświadamia on przemijanie i przejście do innej krainy oraz nawiązuje do miejsca wiecznego spoczynku - cmentarza.

Cmentarz polski to miejsce nieustannej modlitwy za dusze bliskich i obcych. Za „nadzwyczajnych” i zwyczajnych Polaków. To według słów C.K. Norwida, miejsce wielkiego patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny. Cmentarz to przestrzeń otoczona murem, zmuszająca każdego myślącego człowieka do zastanowienia się nad własnym stosunkiem do życia i śmierci. Miejsce wiecznego spoczynku, miejsce ciszy, spokoju, skupienia, szacunku, refleksji i zadumy nad dotychczasowym życiem i postępowaniem. Każdy cmentarz to oddzielny zabytek architektoniczny, a zarazem wielki nośnik informacji, świadczący o gustach ludzi zarówno nam współczesnych jak i tych, którzy umarli przed wiekami. Większość cmentarzy w naszej Ojczyźnie cechuje wieloetniczność i wielokulturowość. Na przełomie XVIII i XIX w., wytworzyła się nowa sytuacja kulturowa na ziemiach polskich, związana z istotną zmianą w sposobie reagowania na śmierć. Nastąpiło przejście od koncepcji śmierci oswojonej do idei „śmierci drugiego”. Od czasów Napoleona wprowadzono zwyczaj, że każdy człowiek powinien mieć swój własny grób. W XIX w. władze carskie w Królestwie Polskim wydały zakaz, ze względów epidemiologicznych, pochówku zmarłych w obrębie kościoła.

Nastąpiły masowe ekshumacje, przenoszono szczątki zmarłych, a tylko dla zasłużonych wstawiano tablice w murach kościoła. Odstąpiono wówczas od zasady: „im bliżej kościoła tym bliżej Boga”, istniejącej przez długie wieki chrześcijaństwa. Pozostałością po dawnych cmentarzach przykościelnych są wiszące epitafia w wielu polskich kościołach. Nowo powstające cmentarze ze względów sanitarnych, zakładano poza miastem, przy drodze wylotowej. Przykładem tego zjawiska może być puławski cmentarz we Włostowicach. Na początku XIX w. cmentarze upodobiły się do pięknych parków klasycystycznych, w którym idea „memento mori” została silnie zaakcentowana.

W związku z powstaniem cmentarzy pozamiejskich, grób każdego człowieka mógł być ozdobiony pomnikiem i odpowiednią inskrypcją, o czym wcześniej, na ciasnych cmentarzach przykościelnych, nie mogło być mowy. Dlatego też nagrobki, budowane w stylu neoklasycystycznym, wyrażały symbolikę, która miała dotrzeć do żyjących. Pod jej wpływem człowiek powinien stać się lepszym, zmienić swoje nastawienie do życia. Na cmentarzach - „parkach” sadzono symboliczne drzewa i krzewy. I tak płacząca wierzba i brzoza to element wielkiej rozpacz. Roślinnością symboliczną były też bluszcze,

iglaki i pnącza symbolizujące wieczne życie. Od początku XIX w. pojawiają się na nagrobkach znaki w postaci pojedynczych liter lub rzeźb o charakterystycznym wydźwięku. Znak w postaci symbolicznych liter D.O.M. oznaczał: „Bogu Najwyższemu Duszę Polecam”. Nagrobek przedstawiający czaszkę ludzką oplecioną węzłem - „Żyłem, byłem grzeszny”. Bardzo wymownym nagrobkiem jest nagrobek przedstawiony w postaci przeciętego pnia - młode życie przerwała tragiczna śmierć. Dwie pochodnie: jedna płonąca, druga zgaszona - oznaczają życie i śmierć każdego człowieka. Gdy ujrzyś łódź płynącą przez morze, odczytaj- trudne musiało być życie tego człowieka. Bardzo wymowne są rzeźby na cmentarzach



żydowskich wykonane na macewach ustawionych w nogach zmarłego. Gdy ujrzymy rzeźbę na macewie przedstawiającą dwie dłonie wyciągnięte w górę, w geście błogosławieństwa, znaczy to, że są tu pochowani przedstawiciele rodu kapłańskiego - Lewiego, rzeźba w postaci otwartej księgi - pochowany uczonej w piśmie, rzeźba w postaci dłoni rzucającej monetę - oznacza człowieka dobrodusznego, filantropa wspomagającego innych, natomiast rzeźby w postaci wilka, jelenia, są odpowiednikami imion człowieka. W połowie XIX w. zaczęła tworzyć się moda na umieszczanie wierszy na grobach. Dbano o dobór środków artystycznego wyrazu - wierszowana epigrafika, świadczy nie tylko o odległej tradycji sięgającej starożytności, ale wciąż żywej koncepcji o oświeceniowym rodowodzie. W miarę jej utrwalania się i wzrostu, wierszowane epitafia zaczęły tracić charakter dzieł indywidualnych, niepowtarzalnych.

Mówiąc inaczej, około lat 1840-1850 zaczął się kształtować "wewnątrz cmentarny" obieg tekstów związanych z powtarzaniem na różnych grobach pewnych atrakcyjnych wierszy. Tekst literacki odznaczał się nierzadko wyszukaniem pięknym, czego przykładem może być nagrobkowy wiersz Szczęsnego Potockiego, pióra Dyzmy Borczy-Tomaszewskiego:

*Młodość, zdrowie, uroda przy ogromnym mieniu  
Wszystko, czym człowiek szczęśliwy się mienił  
Utraciłeś, o Szczęsny, w jednym okamgnieniu  
Boś dar Nieba nie tak, jak przystało, cenił  
Chciałem kwiat na grobowiec rzucić twemu cieniu,  
Ale kwiat nagle zniknął i w tęgę się przemienił.*

Było to dowodem i przejawem kształtowania się odrębnej subkultury cmentarnej, a zarazem przejawem przemian zachodzących w tego typu literaturze. Stopniowo zaczęła się ona przybliżać do literatury popularnej, którą reprezentowali w tym czasie Zygmunt Krasiński i Teofil Lenartowicz. Wiersze nagrobne spełniały te same funkcje, jakie zlecane były staropolskim inskrypcjom nagrobkowym: podkreślały rangę zmarłego i jego rodu, charakteryzowały ich oddanie dla społeczeństwa i siłę indywidualności. Stało się to pewnego



# wieczność czeka

rodzaju tradycją. W okresie neoklasycyzmu, nastąpiła romantyczna fascynacja problematyką śmierci, grobu i życia pozagrobowego. Zrozumienie tego zagadnienia uświadomi nam, dlaczego literatura cmentarna mogła być tworzona przez poetów wybitnych, a jednocześnie stawała się zjawiskiem o coraz szerszym zasięgu.

Na pierwszym grobie, na nagrobku, jaki postawiony został w 1803 r. na Cmentarzu Rakowieckim w Krakowie (pierwszy pozamiejski cmentarz Krakowa), znalazł się następujący wiersz:

*Pod śmiertelnym głazem, który ją okrywa  
Z Lubowickich Burska żona spoczywa  
Pierwsza z obywaterek w dziewiętnastym roku  
Zaległa to miejsce z istoty wyroku  
Miłości ku rodzicom, cnota nie zarobkiem  
Te są Bursikowej wiecznym nagrobkiem  
Przechodniu wznies modły do istoty tronu  
Tej duszy umieści w gronie swych Syonu  
Prosi usilnie, żebrze, racz dać Boże Panie  
Apolonii duszy wieczne spoczywanie  
Umarła dnia 15 stycznia 1803 r.*

Już od początku XIX w. - acz zrazu nieśmiało i w niezbyt wielu przejawach, kształtować się zaczęła mieszczańska i ludowa subkultura cmentarna, zapożyczająca uznane wzorce, ale rządząca się własnymi konwencjami estetycznymi. Wprowadziła ona na cmentarz wiersze nawiązujące do tradycyjnie uznanych wartości literackich, ale wykonane „po swojemu” i często artystycznie słabiutkie. Tej ludowej i mieszczańskiej epigrafice, niewiele do tej pory poświęcano uwagi - ciągle nie potrafimy powiedzieć nic ponad to, że istniała i była dziełem tradycyjnej poezji ludowej. Cmentarna subkultura wytworzona głównie przez mieszczaństwo, opanowała cmentarze już u schyłku XIX w. i przejęła dla swoich potrzeb także wzorce „wysokiej” literatury, adaptując je i oswajając. Stąd cały szereg dzisiejszych stereotypowych formuł wierszy nagrobnych wywodzi się z wcześniejszej twórczości reprezentującej literaturę „wysoką”. I tak na przykład umieszczony na grobie dziecka na wileńskim cmentarzu na Rossie czterowiersz, którego zapis zdradza lokalne cechy językowe, wywodzi się wyraźnie od znanych słów poematu Juliusza Słowackiego pt. „W Szwajcarii”

*Błysnęłaś jako o szczęściu  
Urojenie złote Izgasłaś by zostawić  
Łzy, Ból i Tęsknotę  
Wilno, Rossa, 1941 r.*

Parafraza tego utworu cieszy się niemałą popularnością, można ją przeczytać na nagrobkach licznych cmentarzy naszej Ojczyzny. Pierwowzory literackie nie zawsze są łatwo rozpoznawalne, tak też jest w wypadku „Trenów” J. Kochanowskiego. Podkreślić natomiast warto, że adaptacja literatury „wysokiej” jest zwyczajowym prawem cmentarnej

subkultury. Utratą autorstwa płacą za zdobycie popularności J. Kochanowski, F. Karpiński, A. Asnyk, M. Konopnicka, E. Słoński, W. Broniewski, K. I. Gałczyński, K. Baczyński, K. Ujejski, M. Bałoz-Antoniewicz. Bodaj największą osobliwą karierę cmentarną zrobiły w Polsce słowa Jana Nepomucena Kamińskiego i F. Karpińskiego. Ich teksty weszły głęboko do cmentarnej subkultury, uległy całkowitej anonimizacji (tzn. brak nazwiska autora pod przytoczonym tekstem). Przy przenoszeniu zjawisk kultury wysokiej do cmentarnej subkultury, nie można lekceważyć roli obrzędów pogrzebowych i pieśni w tym czasie śpiewanych. Często pojawiają się na grobach sparafrazowane fragmenty pieśni pt. „Pogrzebmyż to ciało w grobie” - F. Karpińskiego. Za jej pośrednictwem, idea „memento mori” została silnie zaakcentowana. Jedną z najczęstszych na polskich cmentarzach stereotypowych formuł, jest przykład starej łacińskiej sentencji nagrobnej, występującej w różnych wariantach w całej Polsce:

*Czym my byliśmy - wy jesteście  
Czym my jesteśmy - wy będziecie*

Umieszczanie wierszy na grobach jest zjawiskiem nie tylko żywotnym, ale wyraźnie narastającym. Trzeba w nim widzieć jeden z fenomenów współczesnej kultury dziedzictwa narodowego, nie zapominając o jego związkach z tradycją, które choć nie zawsze łatwo dostrzegane, są jednak bardzo silne. Ogólnie można stwierdzić, że literatura cmentarna uzewnętrznia czasem pewne rysy psychologiczne obrazu żałoby, pozostaje świadectwem prób wyrażenia współczesnej indywidualności zmarłego, jak również głębi i prawdziwości żalu przeżywanego przez rodzinę po stracie kogoś bliskiego:

*Szczęście krótkie trwało  
Lecz miłość jest wieczna  
Dziś płacze ma dusza  
I serce krwawi  
Dlaczegoś mnie mężu  
Z dziećmi pozostawił - żona  
Wrocław, Osobowice 1971 r.*

Pełny katalog dalszych formuł utworzyłby zapewne obszerną książkę - tu - wstrzymuję się od cytowania dalszych przykładów.

Współczesne wiersze cmentarne muszą odznaczać się nie tylko pięknem, ale także powszechną zrozumiałością, muszą spełniać i realizować konwencje estetyczne, które by zadowolili oczekiwania fundatorów nagrobków. Współczesny cmentarz widziany pod kątem kultury literackiej, daje świadectwo współczesnym gustom literackim. Z bólem, znawcy literatury pięknej stwierdzają, że dzisiejszym poetom rzadko się zdarza pisać wiersze o nagrobnym przeznaczeniu. Bardzo często uważają, że współczesne nagrobne wiersze to symbol literackiej tandety. Dzisiejsza poezja cmentarna nie zna prawa autorskiego, teksty stanowiące własność powszechną, są poddawane dowolnym przeróbkom i najróżniejszym zabiegom adaptacyjnym. Często polegającym na „oswajaniu” poezji zbyt trudnej.

*H. Suszek, nauczyciel historii*



# Kącik gimnazjalisty

## Reżyser, który nie boi się wyzwań

Tym razem Jerzy Hoffman zabiera nas w tajemniczy świat magii, wierzeń pogańskich oraz wiecznych namiętności: żądzy władzy, bogactw i miłości.

Najnowsze dzieło (ekranizacja powieści Kraszewskiego) „Stara baśń. Kiedy słońce było bogiem” - to kolejny film, w którym możemy podziwiać kunszt, talent i znakomite wycucie reżyserskie Hoffmana. Po raz kolejny ten wybitny reżyser otwiera przed nami możliwość spojrzenia na literaturę poprzez ekran. Hoffman w znakomity sposób przedstawia dzieje Polan na chwilę przed wielkim przełomem chrystianizacji. Wspaniałe zdjęcia, kostiumy, muzyka i oczywiście doskonała obsada aktorska (M. Żebrowski, D. Olbrychski, J. Trela) sprawiają, że stajemy się niemal uczestnikami tamtych wydarzeń. Przeżywamy rozterki miłosne Ziemowita zakochanego w Dziwie - córce bogatego kmiecia - obiecaną przez rodziców bogom, współodczuwamy niechęć i wrogość do Popiela, który grabi, morduje i nasyla Wikingów na własny lud oraz bratamy się z Piastunem - członkiem prawym i uczciwym, który oburzony okrucieństwem Popiela opuszcza go i staje na czele powstania kmieci. Hoffman przybliżył nam świat do tej pory nieznaną i dziki - świat, który teraz możemy zobaczyć, przeżyć i ocenić. Ukazuje on nie tylko najdawniejsze dzieje słowiańszczyzny, ale także zabiera nas w świat mistycznych przeżyć, wierzeń i obrzędów ludowych (noc Kupały). Tłem każdej akcji oraz głównym elementem dopełniającym całe dzieło Hoffmana jest przyroda - dziewicze puszcze, lasy i zagajniki, a pomiędzy nimi rozlane jeziora, w których każdego ranka przegląda się słońce - bóg życia i istnienia.

*Katarzyna Barszcz*

„Stara baśń” Jerzego Hoffmana to krwawa baśń. Takie określenie przyszło mi do głowy po obejrzeniu filmu. Wiedziałam już, że Hoffman nie trzymał się ściśle wzorca, czyli powieści Kraszewskiego. Niemców zastąpili Wikingowie na swoich wspaniałych łodziach. Moim zdaniem nie zmieniło to ogólnej wymowy filmu. Widz odbiera ich jako wrogów, którzy są najemnikami na usługach okrutnego Popiela. Z przyjemnością patrzyłam na rozwijający się wątek miłosny. W powieści Kraszewskiego wielka namiętność łączyła Domana i Dziwę. Nie wiem dlaczego w filmie ci bohaterowie mają zmienione imiona. Dziewczyna jest śliczna, a zabójczo przystojny Żebrowski doskonale wcielił się w rolę tego, który nie pyta wybranki o zgodę, ale bierze siłą, a potem ponosi konsekwencje swojej zuchwałości. Historia Domana i Dziwy porusza widza instynktownie czującego, że tych dwoje jest dla siebie stworzonych. Wielka miłość pokonuje wszystkie przeszkody, tak też stało się i tym razem. A potem żyli długo i szczęśliwie, jak w prawdziwej baśni. Nie mniej ważny w tym filmie jest wątek walki o władzę. Gdy obserwujemy warcholstwo i egoizm stojących na czele możliwych rodów, wnioski nasuwają się same. Wszyscy chcą rządzić, nikt nie słucha głosu mędrca. Na zgubne skutki nie trzeba było długo czekać. Z drugiej strony, okazuje się, że

rzędy oparte na zdradzie, podstępie i zbrodni, nie mogą trwać wiecznie. Popiel ginie. Sprawiedliwości stało się zadość. Dlatego widz nie współczuje jego żonie, gdy ta oplakuje śmierć swojego syna. Ostrze zbrodni obróciło się przeciwko niej. Myślę, że historia okrutnego władcy ma wymowę jednoznaczną, a dla młodego pokolenia wartością wychowawczą. Zwróciłam też uwagę na zachowanie osaczonych Wikingów, którzy woleli zginąć niż poddać się i żyć w niesławie. Honor rycerski ponad własne życie. Taka decyzja musi budzić szacunek nawet u wrogów, którzy postanawiają wyprawić im godny pogrzeb. Zapytałam moich uczniów, jakie wartości preferuje film, co należałoby postawić na pierwszym miejscu. A oto ich wypowiedzi.

*Genowefa Flis*

„Stara baśń” Jerzego Hoffmana opowiada o baśniowych początkach państwa polskiego. Młody widz poznaje zapomnianą historię wielkiej miłości Ziemowita i Dziwy, dążenie Popiela za wszelką cenę do władzy. W filmie można dostrzec wiele różnic od pierwowzoru Kraszewskiego, ale ogólna wymowa projekcji pozostaje ta sama: zło zostaje ukarane, zdrada ujawniona, a prawdziwa miłość pokonuje wszelkie trudności. Film ukazuje codzienne życie Słowian w IX w, ich wierzenia i walkę dobra ze złem. M. Żebrowski (Ziemowit) przedstawia postać odważną, waleczną, a jednocześnie romantyczną i uczuciową. Popiel to z jednej strony troskliwy władca, z drugiej intrygant, zdrajca, barbarzyńca dbający tylko o własne dobro. Ucieka się do zabójstwa, aby utorować drogę do władzy swojemu synowi - pomiotowi jego szatańskiego nasienia. Jednak jak w każdej baśni dobro wygrywa, a bogowie sami wymierzają karę innym.

Naszym zdaniem film zasłużył na uznanie, ponieważ perfekcyjnie wykonane efekty specjalne i ciekawa obsada zwracają uwagę widzów i skłaniają do refleksji.

*Grzegorz Śwital, Edyta Wolska, Paulina Kruk, Katarzyna Szypra*

Po obejrzeniu „Starej baśni” mamy mieszane uczucia. Gdy patrzyliśmy na efekty specjalne, stwierdziliśmy, że polskim produkcjom daleko do amerykańskich. Jednak ogólnie film wzbudził nasze zainteresowanie. Doszukaliśmy się wielu ciekawych zdarzeń i wątków tj. rywalizacja, walka, miłość. Naszą uwagę zwróciła postać żony Popiela, którą brawurowo odegrała Małgorzata Foremniak. Naszemu koledze zaimponowała Marina Aleksandrowa, która wcieliła się w postać Dziwy. Najbardziej zaciekawił nas wątek walki, w którym Wikingowie, ku naszemu zdziwieniu wybrali honorową śmierć zamiast życia z piętnem hańby. Zaskakujące jest także to, ile człowiek jest gotowy zrobić, aby zdobyć władzę. Np. Popiel i jego żona chcieli jak najlepiej dla siebie i swojego syna (w myśl: cel uświęca środki oraz po trupach do celu), a zamiast szczęścia spotkała ich śmierć. Pycha, zazdrość i nienawiść zostały ukarane. I tak naszym zdaniem powinno być.

*Karol Kozak, Beata Kosmala, Emil Wociór, Małgorzata Sykut*



# Listopadowe różności

## KRÓLEWSKIE ŁOWY

Dawniej, na początku listopada, nie pozwalali o sobie zapomnieć trzech święci: Hubert, Marcin i Eustachy. Hubert wraz z Eustachym zajmowali się myślistwem. Średniowieczne legendy przypisywały im pogoń za jeleniem, któremu nagle błysnął wśród rogów świetlisty krzyż. Krzyże i świetliste znaki ukazywały się też innym łowcom przemierzającym nasze lasy. Władysław II gdy zabił jelenia ujrzał kielich, Hostię i Baranka na niebie - tak nim to wydarzenie wstrząsnęło, że na tym miejscu założył miasto Wieluń (nazwa ma pochodzić od słowa jelen). Do Bolesława Krzywoustego jelen przemówił ludzkim głosem i sprawił, że król ufundował kościół w miejscu, gdzie leży miasto Jelenia Góra. Chyba święci dobrze patronowali naszym myśliwym skoro polskie knieje długo należały w Europie do najbardziej zasobnych w zwierzynę, a nasi przodkowie pół życia spędzali na polowaniach.

Żyoty polskich królów to właściwie żywoty namiętnych, sprawnych łowców. Bolesław Śmiały polował z sokołami. Krzywousty brał oszczep i stawał oko w oko z dzikiem lub niedźwiedziem. Kazimierz Wielki stracił życie po złamaniu nogi na

łowach w Puszczy Niepołomickiej (zresztą w dzień świąteczny 8.09). Starego Jagiełłę spotkało to samo (tylko bez śmiertelnego następstwa), gdy ścigał misia w Białowieży. Jagiełło znany jest również z polowań na żubry, które zabijał, ładował w beczki, solił i wysyłał w darze krakowskiemu profesorom. Obdarowywanie innych było w zwyczaju naszych szczodrych monarchów. Kazimierz Jagiellończyk też rozdawał beczki z mięsem biskupom, senatorom, rajcom miejskim. Stefan Batory skupował sokoły i dbał o psiarnię. Lubił też o świcie wyskoczyć na zajęczki, nawet wtedy gdy podążał wojennym szlakiem. Zmarł przedwcześnie, bo przemarzył czatując na dziki. Chętnie polował też August II Sas. 27 września roku pańskiego 1752 urządził dla swojej rodziny największe chyba polowanie w dziejach Białowieży. Padło wtedy 42 żubry, 13 rysiów i dziesiątki innych zwierząt. Prawo polowania na grubego zwierza przysługiwało jedynie królom, magnatom i biskupom. Nieraz na całe tygodnie panowie zaszywali się w bory nie przejmując się tym, że niekiedy w pogoni za dzikiem czy inną zwierzyną tratowali chłopskie pola. Wsie musiały żywić łowczych, psiarnię i jeszcze stawać do nagonki. Było wiele tytułów i specjalności w zajęciach myśliwskich: łowczy, stanowczy, strzelec, polownik, sokolnik, ptasznik, psiarczyk... Psy mogły sprawować rozmaite funkcje: znaleźca, wyprawca, poprawca albo mogły być nazywane od swoich wad: zasadzca, wskopeczny, zabawca... Imiona jakie nosiły dawniej psy jeszcze dziś zdają się "warzeć", "gryźć" i "doskakiwać": Ostrozęb, Obal, Chwytaacz, Rozbój.

Dziś nie ma już polowań na żubra, tura, niedźwiedzia i nie dziwi nas to - zbyt ochoczo rozprawialiśmy się z nimi w ciągu wieków.

### DZIEŃ św. MARCINA

Troskliwe oko św. Marcina czuwa nad żarłokami i opojami. Dłatego w dniu jego święta, 11 listopada, niektórzy mocno popuszczają pasa. W dawnej Polsce (a w niektórych rejonach jeszcze teraz) ten dzień traktowany był jako okazja do bezkarnego raczenia się różnymi smakołykami.

A przecież w życiu świętego nie działo się nic, co dawałoby podstawy do tego, żeby stał się patronem obżartuchów i pijaków. Jego pobożne postępowanie wpłynęło na to, że ma on za zadanie opiekowania się końmi, bydłem, żołnierzami, ubogimi i jesiennymi zapasami. Urodził się około 316 roku w Panonii jako syn żołnierza i sam też nim został. Pewnego dnia pod murami miasta Amiens, gdzie stacjonował, spotkał ledwo żywego, półnagiego, głodnego i zmarzniętego żebraka. Marcin odciął pół płaszcza i razem ze swoją sakiewką rzucił żebrakowi. Zawstydzony swym spontanicznym czynem spał konia i odjechał. W nocy we śnie ujrzał Jezusa okrytego swoim płaszczem i opowiadającego aniołom jaką uzyskał pomoc. To objawienie skłoniło Marcina do przejścia na wiarę chrześcijańską. Był niezwykle skromnym człowiekiem. Niechętnie przyjmował zaszczyty i wyróżnienia. Gdy zaproponowano mu objęcie biskupstwa Tours bardzo starał się tego uniknąć. Legenda głosi, że ukrył się w komórcze z gęsi ale one przez geganie zdradziły kryjówkę. A że w listopadzie gąski kładą swe smukłe szyki pod topór powstało powiedzenie "Dzień św. Marcina gęsi zarzyna" (niby to z zemsty). Prawda pewnie jest inna. W listopadzie w dawnej Polsce i Europie ubijano zwierzynę domową na zimowe zapasy. Oprawiano ją, wędzono, suszono. Gąska świętomarcińska

oprócz tego, że pokrzepiała ciało, to spełniała funkcje wróżebną. Jeśli kości (zwłaszcza piersiowe) były białe - to był znak, że zima będzie biała (czyli śnieżna), gdy czerwone - mroźna, ciemne - deszczowa.

Obok pieczonej gęsi na stole stawiano również specjalnie wypiekane bułki, precele, które (obficie) popijano gorzałką albo piwem. Do dziś w Poznaniu i okolicach zachował się zwyczaj wypiekania w tym dniu rogali z nadzieniem makowym.

### Rogale marcińskie z lukrem

Ciasto: 50 dag mąki, 4 łyżki cukru, 200 ml. mleka, 2 dag drożdży, 1,5 kostki margaryny, 1 jajko

Nadzienie: 40 dag maku, 30 dag cukru, 5 dag herbatników, 6 dag masła, 2 białka, po 5 dag rodzynek, orzechów arachidowych i smażonej skórki pomarańczowej.

Lukier: 1/4 szkl. cukru pudru, 2 łyżki posiekanych orzechów arachidowych

Wykonanie: Mąkę przesiał przez sito, dodać rozpuszczoną margarynę, pokruszone drożdże, cukier, jajko i letnie mleko. Wyrobić gładkie ciasto, rozwałkować na dwa placki. Jeden placek posmarować margaryną i przykryć drugim, znowu rozwałkować i złożyć na trzy części. Wszystko powtórzyć dwa razy. Ciasto włożyć do lodówki i schłodzić (30 minut). Mak sparzyć wrzątkiem i dwa razy zemleć. Wymieszać z rozpuszczonym masłem, posiekanymi bakaliami, cukrem i pokruszonymi herbatnikami. Ubić białka na sztywno, dodać do masy. Ciasto podzielić na trzy części, rozwałkować na cienkie prostokąty. Ostрым nożem wykrawać trójkąty. Na środek kłaść nadzienie, zwinąć a rogi zagiąć. Blachę wyłożyć papierem do pieczenia, układać rogale. Piekarnik nagrzać do temperatury 200 stopni, włożyć blachę. Piec około 20 minut na złoty kolor. Zrobić lukier; cukier puder utrzeć z 2 łyżkami wody, posmarować rogale, posypać posiekanymi orzechami arachidowymi.

T.D.



# Przeszłość przyszłości

*Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim numerze „Echa” dzielimy się refleksjami z IX Zjazdu Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny, a konkretnie myślami zawartymi w wykładzie księdza profesora dr hab. Leona Dyczewskiego z KUL, na temat „Potrzeba tradycji w nowoczesności”.*

Wszystko, co obecnie istnieje ma swoją tradycję, czyli przeszłość. Myślimy o nowoczesności, a jednocześnie zachowujemy muzea, stare budowle, wsie z tradycjami. Dlaczego? Bo przeszłość i przyszłość są ze sobą nierozdzielnie związane, a między nimi my - tu i teraz żyjemy. Tradycja jest zawsze „czyjaś”, związana z całością życia i jest istotnym czynnikiem rozwoju. Ale aby nim była, musi być koniecznie przekazywana następnym pokoleniom. Nasz naród zawsze posiadał ogromną umiejętność przekazywania tradycji w historii swego istnienia. Obecnie stan ten uległ osłabieniu. Trafnie zostało to ujęte w następującym porównaniu: „Patrzmy na koronę drzewa, a nie widzimy jego korzeni.” Istotne jest harmonijne łączenie

przeszłości z przyszłością. Jako przykłady profesor podał następujące państwa: Japonia - gdzie połączono technikę z tradycją, Austria - położyła nacisk na rozwój tradycji regionalnych, Niemcy, a szczególnie najbogsza Bawaria - nawiązują do przeszłości, Singapur - w ciągu jednego pokolenia prześcignęli ekonomicznie Europę, ale zachowali tradycję.

Często negatywny wpływ na podtrzymywanie tradycji w narodzie mają politycy i media, a to prowadzi do konfliktu z młodym pokoleniem. W dzisiejszych czasach łatwo zauważyć słabą mobilność w zachowaniu i przekazywaniu tradycji dzieciom i wnukom. Dlatego obecne pokolenie Polaków jest za zmianę tego stanu rzeczy odpowiedzialne. Praktycznym tego przykładem w Kocku jest projekt budowy Panoramy Kampanii Wrześniowej z 1939 roku - „Panorama Wojny Obronnej I.IX - 6.X 1939 r. Od Westerplatte do Kocka”.

Marianna Krystyna Bartuzi  
Stanisława Frycz  
Teresa Orłowska

## Nie bądź obojętny...!

*...Tylko Ci, którzy nauczyli się potęgi  
szczerego i bezinteresownego wkładu w życie  
innych, doświadczają największej radości  
życia - prawdziwego poczucia spełnienia...*

Anthony Robbins

Spółceństwu polskiemu zarzuca się często, iż w pogoni za wartościami materialnymi zapomina o tych, którzy żyją obok, są pokrzywdzeni przez los i niejednokrotnie oczekują pomocy: wsparcia finansowego czy chociażby dobrego słowa. Z mojego doświadczenia jednak wynika, iż zarzuty te są bezpodstawne. Przekonuje mnie o tym obserwacja społeczności szkolnej, która bezinteresownie zachęcona przez nauczycieli, z wielkim zapałem bierze udział w różnego typu akcjach na rzecz Fundacji niosących pomoc dzieciom. Jest to jeden z elementów naszej pracy wychowawczej, kształtującej pozytywny stosunek do osób potrzebujących i cierpiących.

Zorganizowana przez klasę III przy współpracy Samorządu Uczniowskiego loteria fantowa pod hasłem „Nie bądź obojętny - pomóż koleżance” przeprowadzona 03.10.2003 r. w Szkole Podstawowej w Chrzachowie, jest jeszcze jednym dowodem na to, że nie jesteśmy „obojętni i nieczuli” na krzywdę innych. Najpierw ofiarne gromadzenie fantów (ponad 300 zabawek, pluszaków, książek i innych gadżetów), a potem liczny udział uczniów i pracowników szkoły w loterii, pozwolił zgromadzić środki finansowe, które w całości zostały przekazane na ręce rodziców ciężko chorej dziewczynki (uczennicy naszej szkoły).

Choroba jej jest wstrząsem dla rodziców, rodziny ale również dla całej społeczności szkolnej w Chrzachowie. Jednocześnie zdając sobie sprawę, iż przekazane pieniądze to tylko kropla w morzu potrzeb, ale czy pomoc ta nie jest wizytówką naszych serc...?

Za zainteresowanie akcją wyrażam podziękowanie nie tylko w imieniu własnym, ale przede wszystkim w imieniu chorej dziewczynki i jej rodziców.

Elżbieta Butryn



## Ślubujemy



2 października 2003 roku, w SP w Chrzachowie, odbyło się ślubowanie uczniów klasy pierwszej. W tym dniu na sali gimnastycznej zebrali się pierwszoklasiści z rodzicami oraz uczniowie klasy 0, II i III z wychowawcami.

Po odśpiewaniu hymnu głos zabrał dyrektor p. Grzegorz Pioś, który jako pierwszy powitał najmłodszych uczniów szkoły. Pierwszoklasiści powitani zostali również przez przewodniczącego Samorządu Uczniowskiego. Najważniejszym punktem uroczystości było ślubowanie na sztandar szkoły. Uczniowie powtarzali słowa przysięgi:

„Jestem małym Polakiem, uczę się w szkole polskiej. Przrzekam uczyć się pilnie. Będę starał się być dobrym kolegą. Chcę swą nauką i zachowaniem sprawić radość rodzicom, nauczycielom oraz swojej Ojczyźnie - Polsce. Ślubuję!”

Po akcie ślubowania odbyło się pasowanie na ucznia. Fakt ten został upamiętniony wręczeniem dyplomów. Pierwszoklasiści złożyli także swoje „podpisy” w postaci odcisku palca w kronice szkolnej.

Na znak, że pamiętamy o naszej patronce, delegacja klasy złożyła wiązanek kwiatów przed popiersiem Marii Konopnickiej.

Po wyprowadzeniu sztandaru, uczniowie klasy pierwszej zaprezentowali część artystyczną, a uczniowie klasy II złożyli im życzenia i wręczyli własnoręcznie wykonane upominki. Nie zabrakło także prezentów i życzeń od Rady Rodziców.

Nowo przyjętych w poczet uczniów czekała na koniec jeszcze jedna atrakcja - słodki poczęstunek i zabawa.

Wychowawca - Anna Sulek



**Yann Martel** urodził się w Hiszpanii w 1963 roku. Jego życie to nieustająca podróż. Niewiele pozostało miejsc na mapie świata, których jeszcze nie odwiedził. Obecnie mieszka w Montrealu. Jest autorem trzech książek, z których ostatnia – „**ŻYCIE PI**” – stała się międzynarodowym bestsellerem, a w roku 2002 uzyskała prestiżową Nagrodę Bookera. Jest to dziwna i zaskakująca książka, która wciąga czytelnika i nie popuszcza do końca. Doskonała lektura dla otwartych i ciekawych. Ciężko by było wymyślić taki scenariusz. Rozbitek na środku Oceanu Spokojnego przez siedem miesięcy dzieli szalupę ratunkową z tygrysem bengalskim. Taka historia na miłą pachnie fikcją - a jednak wydarzyła się naprawdę. „Życie Pi” jest opowieścią o odnajdywaniu porządku we wszystkim, co człowieka otacza, o umiejętności stawiania czoła przeciwnościom, a wreszcie o umiejętności łączenia ze sobą sprzecznych, wydawałoby się żywiołów.

**Eduardo Mendoza** urodził się w 1943 roku. Pochodzi z Barcelony. Swoją twórczość określa mianem literackiego pijaństwa bądź powieściowego chuligaństwa. Pytany, czy jest pisarzem postmodernistycznym, odpowiada, że „post- post- kiedy już przeszła kawalkada i przejeżdża się spychaczem, zgarniając wszystko”. W Polsce ukazały się dotąd jego powieści: „Prawda o sprawie Savolty” i „Lekka komedia”. „**PRZYGODA FRYZJERA DAMSKIEGO**” – główny bohater i zarazem narrator powieści to odznaczający się niepospolitym intelektem lump i - wedle jego własnej definicji - „element przestępczy”. Kiedy wreszcie postanawia zerwać z kryminalną przeszłością i podejmuje pracę w obskurnym zakładzie fryzjerskim, poznaje kobietę, która składa mu pewną zaskakującą propozycję... Tak rozpoczyna się powieść obfitująca w nieoczekiwane zwroty akcji, pościgi, śledztwa, przebieranki, gagi i szalone *qui pro quo*. Uragająca wszelkim zasadom logiki intryga i absurdalny humor są jedynie sztafażem, za którym kryje się ostra krytyka świata polityki i biznesu - podejrzanych interesów i mafijnych układów.

**Gabriel Garcia Marquez** - „**MIŁOŚĆ W CZASACH ZARAŻY**” - napisana przez autora z ogromną czułością, humorem i wyrozumiałością. To niezwykła powieść o miłości, która okazuje się silniejsza od samotności, od fatum i od śmierci. Jest to historia uczucia niewydarzonego bękartą i poety Florentino Arizy oraz trzeźwej, rozsądnej Ferminy Dazy, spełniającego się po półwieczu oczekiwania. Oboje przechodzą przez wszystkie kręgi miłości - młodzieńcze zadurzenie, małżeństwo z rozsądku, szalone namiętności, miłości idealizowane i ulotne pragnienia cielesne. Ta niespotykana w dotychczasowej twórczości Garcii Marqueza tematyka i tonacja przysporzyła pisarzowi miliony nowych czytelników na całym świecie.

## Z notatnika POLICJANTA

W miesiącu październiku na terenie gminy miały miejsce zdarzenia:

- **02.10. w Chrzążowie** miała miejsce kradzież pieniędzy.
- **W okresie od 10-13.10. w Lesie Stockim** dokonano kradzieży z włamaniem do domu mieszkalnego.
- **21.10. na drodze nr 17 w miejscowości Chrzążów**, samochód ciężarowy skania z naczepą zderzył się z autobusem. W wyniku wypadku pasażerowie autobusu odnieśli obrażenia.
- **27.10. w Końskowoli na ul. Lubelskiej**, doszło do zderzenia dwóch samochodów ciężarowych: renault z naczepą i man z przyczepą. W wypadku został ranny kierowca ciężarówki man. Naocznych świadków tego zdarzenia prosimy o kontakt.
- W październiku zgłoszono dwie sprawy o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad rodziną.
- Zatrzymano jednego nietrzeźwego kierowcę i dwóch rowerzystów.

## SPORT W GMINIE

19.10.2003

WAWER Wąwolnica - **POWIŚLAK Końskowola 2 : 3**,  
br.: Sebastian Krawczyk (2), Jacek Banaś

26.10.2003

**POWIŚLAK Końskowola** - LKS Bogucin 2 : 2,  
br.: Mariusz Miroński (2)

02.11.2003

SPKS Dębica - **POWIŚLAK Końskowola 3 : 2**,  
br.: Rafał Ciucias, Ryszard Mączka

09.11.2003

**POWIŚLAK Końskowola** - HETMAN Gołab 3 : 4  
br. Mariusz Miroński (2), Arkadiusz Gałązka

### Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

#### Z grona żyjących odeszli

Trocki Bronisław	(94)	Chrzążówek
Święch Marianna	(62)	Stara Wieś
Zasuń Klara	(71)	Nowy Pożóg
Suszek Stanisław	(45)	Chrzążów
Matraszek Kazimiera	(74)	Wronów
Sykut Eugenia	(81)	Końskowola

### UAKTUALNIAMY NASZ SPIS TELEFONÓW

Gminny Ośrodek Kultury nosi się z zamiarem wydania aktualnego spisu numerów telefonicznych Gminy Końskowola. Wszystkich abonentów, w tym użytkowników innych niż TP S.A. operatorów, których numery tel. w ostatnim wydaniu książki telefonicznej (wydanej przez TP S.A. 2002), nie zostały zamieszczone, prosimy o kontakt od dnia 10 grudnia 2003 r.



Gimnazjaliści w widowisku słowno-muzycznym „Polsko, nie jesteś Ty już niewolnicą” - 11 listopada 2003 r.



## UWAGA!

Zbliża się koniec roku.  
Pomyśl o koniecznej  
wymianie dokumentów!

**Oferuję ekspresowe zdjęcia do:**

- **dokumentów**
- **okolicznościowe**
- **pamiątkowe**
- **czarno-białe**
- **kolorowe**



Serdecznie zaprasza  
do Zakładu Fotograficznego  
przy ul. Kurowskiej 6/8  
w Końskowoli  
tel. 881 62 08

**Teresa Orłowska**